Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 160 Kraków, czwartek 17 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Paneuropa i Panazja

Interview z hr. R. N. Coudenhove-Kalergi

Niedawno doniosły pisma, że **Rabindranath Tagore** zainicjował ruch panazjatycki. Wiedeński korespondent „Kurjera Wieczornego“ miał sposobność prowadzenia następującej rozmowy na ten wysoce interesujący temat z propagatorem idei Paneuropy, hrabią Coudenhove-Kalergi:

Czy istnieje jakiś związek między ogłoszoną przez Pana ideą „Wszecheuropy“ a nowym ruchem panazjatyckim Rabindranatha Tagory?

Nie! O ruchu panazjatyckim Tagory wiem tyle tylko, co niedawno wyczytałem w dziennikach, a to jest dla mnie niewystarczającem, bym mógł zająć stanowisko definitywne.

Jak odnosi się Pan osobiście do panazjatyckiej inicjatywy Tagory?

Należy tu odróżnić kulturalny od politycznego panazjatyzmu. Kulturalną reakcję przeciw zupełnemu zeuropeizowaniu Azji uważam za rzecz dobrą i konieczną. Upadek kultury azjatyckiej byłby conajmniej takąsamą katastrofą, jak upadek kultury starożytnej spowodowany wędrówką ludów. Natomiast jest dobrze, że rozmaite kultury świata wzajemnie się zapładniają i wzbogacają. Tylko takie wzajemne przenikanie się przy zachowaniu właściwości indywidualnych może być w przyszłości owocnem. Z całego serca witam zatem kulturalny panazjatyzm i cieszę się, że mąż tej miary co Tagore stanął na czele takiego ruchu.

A jakże odnosi się Pan do panazjatyzmu politycznego?

Stanowisko ruchu paneuropejskiego wobec programu panazjatyckiego nie powinno być uzależnione od uczuć osobistych. Każdy prawdziwy Europejczyk ceni i czci wielkie narody kulturalne Wschodu, ale nie ta część jest decydująca dla ustosunkowania się politycznego do ruchu panazjatyckiego, lecz stosunek obu programów do Anglji. Polityczny panazjatyzm zwraca się dzisiaj w pierwszym rzędzie przeciw imperjum brytyjskiemu, w drugiej linji przeciw Ameryce. Natomiast dąży paneuropeizm do przyjaznej współpracy z temi dwoma mocarstwami, związanymi z europejskim kontynentem wspólną kulturą i wspólnymi interesami. **Wobec dzisiejszych światowo-politycznych stosunków nie może zatem być mowa o kooperacji ruchu paneuropejskiego z panazjatyckim.**

Jaki wpływ może ruch panazjatycki wywrzeć na rozwój Europy?

Tylko dodatni! W obliczu zamierzonego, względnie planowanego złączenia się jednego miljarda ludzi zamieszkujących Azję, staje się coraz bardziej naglącem zespolenie się 300 miljonów Europejczyków. Wobec ruchu na Wschodzie rośnie równocześnie interes Anglji i Ameryki, by przynajmniej w Europie stworzyć konstelację polityczną, gwarantującą spokój i bezpieczeństwo zachodniej półkuli w nadchodzących konflikatach azjatyckich. W każdym razie świadczy Panazja o tem, że minął już czas izolowanej polityki państwowej i że polityka taka ustąpić musi miejsce polityce kontynentów względnie grup państwowych. Japonja zdaje się rozumieć, że musi się przyłączyć do swoich braci azjatyckich, jeżeli chce zabezpieczyć swoją przyszłość przed wszystkiemi niebezpieczeństwami. Jest najwyższy czas, by zrozumiały to także Niemcy i Francja.

Jaki zachodzi stosunek między programem, określonym w książce pańskiej jako „unja panmongolska“ a ruchem panazjatyckim?

W przeciwieństwie do ruchu panazjatyckiego leży program panmongolski **nie** obejmujący Indji i Przedniej Azji, a zatem nie skierowany przeciwko Anglji, na linji Paneuropy — podobnie jak ruch panamerykański powinienby być popierany jako ruch bratni przez każdego Paneuropejczyka. Z punktu widzenia kulturalnego i rasowego są przecież Hindusi bardziej zbliżeni do Europejczyków niż do wschodnich Azjatów. To, co Hindusów wpędza w ramiona Wschodniej Azji, to ich przeciwieństwo polityczne do Anglji. **Z tego powodu zagraża panazjatyzm pokojowi światowemu, podczas gdy panmongolizm zabezpiecza pokój w Azji Wschodniej.** Taki blok państw mongolskich, które dzisiaj są niestety rozdwojone podobną nienawiścią jak Niemcy i Francja w Europie, mógłby stworzyć antypod do Paneuropy i w ten sposób przyspieszyć tylko jej rozwój.

Prace nad uregulowaniem spraw mniejszości narodowych

Warszawa. (Tel. wł). Według informacji z kół parlamentarnych rząd w dalszym ciągu prowadzi studja i prace przygotowawcze dotyczące uregulowania spraw mniejszości narodowych. Rząd zamierza przedewszystkiem uregulować wszystkie sprawy mniejszości niemieckiej w myśl arbitrażu Kaeckenbecka i opartej na nim konwencji polsko-niemieckiej. Rozpatrywanie sprawy żydowskiej zostało odroczone na czas dłuższy z powodu żądań maksymalistycznych posła Grünbauma, które zmuszają rząd do ponownego przestudjowania tej sprawy. W sprawie ukraińskiej w najbliższych dniach mają nastąpić dalsze zarządzenia, wynikające z uchwalonych przez sejm ustaw językowych.

Z przesilenia na Górnym Śląsku

Katowice. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechała do Warszawy rząd. Komisja Kontrolna Przem. Śląskiego. Komisja ta zbadała stan 4 kopalń i 5 hut. Razem z Komisją wyjechali przedstawiciele pracodawców i organizacyj robotników, aby na posiedzeniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu uzgodnić warunki sanacji stosunków w przemyśle.

Jak przedstawiciel organizacyj robotniczych oświadczył waszemu korespondentowi, robotnicy na razie nie godzą się na przedłużenie dnia roboczego i redukcji płac, dopóki eksperci Komisji Sejmu Śląskiego nie stwierdzą konieczności poczynienia tych zmian.

Angielska Izba lordów omawia sprawę mniejszości w Polsce

Londyn (PAT). Poruszając w izbie lordów sprawę mniejszości narodowych w Polsce, lord Parmoore powiedział, że rząd polski wyraził pragnienie uczynienia w materji tej wszystkiego, co będzie w jego mocy w obliczu trudności, jakie nasunęła chwila obecna.

Z SEJMU

USTAWA O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM PRZYJĘTA. — DALSZA DYSKUSJA NAD PEŁNOMOCNICTWAMI.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o monopolu spirytusowym. Następnie dyskutowano nad kwestją pełnomocnictw dla rządu. P. **Putek** (Wyzwolenie) wypowiedział się przeciw ustawie. Jest to demonstracja klubu „Wyzwolenia“ z powodu zapowiedzianego mianowania p. Thugutta ministrem spraw zagranicznych. Również przeciw pełnomocnictwom wypowiedziała się **PPS.** Prawdopodobnie uczynią to i mniejszości narodowe. W ten sposób ustawa będzie miała tylko nieznaczną większość, złożoną z ND., Ch. D., PSL. i NPR.

Dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach obfitowała w szereg interesujących momentów. Po referacie pos. **Chacińskiego** zabrał głos prem. Grabski, wyjaśniając, że rząd już nie może uczynić dalszych ustępstw i prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu obecnem.

W dyskusji pos. **Putek** (Wyzw.) oświadczył się w imieniu swojego stronnictwa przeciw pełnomocnictwom, które uważa za obrazę ludu polskiego ze względu na to, że rząd wniósł o ograniczenie kredytu na budowę szkół. Mowca sprzeciwia się również upoważnieniu rządu do uregulowania kwestji administracyjnych.

Pos. **Perl** (PPS.) sprzeciwia się uchwaleniu pełnomocnictw zarówno ze względów zasadniczych jak i praktycznych, uważając z jednej strony, że są one sprzeczne z konstytucją, z drugiej, że poszczególne wnioski w ustawie zawarte, mogłyby być przeprowadzone drogą oddzielnych ustaw, uchwalanych zwykłym trybem. Mowca zaatakował przy tej sposobności pos. Thugutta za jego akcję polityczną, która w skutkach swych może doprowadzić do klęski całej lewicy.

Pos. Frostig (K. żyd.) na ogół wypowiada się również przeciw pełnomocnictwom, krytykując poszczególne postanowienia ustawy.

Pos. Rogula (kl. białor.) ze względów politycznych oświadcza się przeciw pełnomocnictwom.

Poseł **Skrzypa** (soc.-dem. ukraiński) oświadczył się przeciw pełnomocnictwom i dodał, że ideałem socjalistów ukraińskich jest połączenie się z Ukrainą sowiecką.

Pos. **Czuj** (kat.-lud.) oświadczył się za pełnomocnictwem.

Wreszcie poseł **Okoń** oświadczył się przeciw pełnomocnictwom, poczem dyskusję odroczono do dnia dzisiejszego.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-duńskiego i polsko-islandzkiego oraz projekt ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad referatem pos. Dębskiego o wniosku nagłym wszystkich klubów w sprawie stosunków na pograniczu polsko-litewskiem i w sprawie położenia mniejszości polskiej na Litwie. Wobec rozpoczynającego się wkrótce posiedzenia Sejmu dyskusję nad tą sprawą odroczono do następnego posiedzenia.

TELEGRAMY

Neutralność Jugosławji na wypadek wojny rumuńsko-rosyjskiej

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj podczas przyjęcia dziennikarzy wiedeńskich oświadczył minister Ninczicz, że przywrócenie przyjaznych stosunków z Rosją powitałby osobiście z sympatją, ale opinje w tej sprawie w Jugosławji są podzielone i on sam nie chce wywierać nacisku na swych przyjaciół partyjnych. Musi jednak zaznaczyć, że mimo osobistych sympatji nie można zapomnieć, iż w Jugosławji nie ma miejsca na propagandę komunistyczną, a gdyby taka propaganda się ujawniła to wystąpionoby przeciw niej z całą surowością. Na pytanie jakie stanowisko zajęłaby Jugosławja w razie konfliktu rosyjsko-rumuńskiego z powodu sprawy bessarabskiej, odpowiedział Ninczicz, że uważa wojnę rosyjsko-rumuńską na razie za niemożliwą, a także i na dalszą metę nie należy się jej spodziewać. Jeżeliby jednak przyszło do konfliktu, to Jugosławja zachowałaby wobec Rumunji życzliwą neutralność.

Konferencja londyńska rozpoczęła się dzisiaj

Londyn. (Tel. wł.) Konferencja londyńska rozpoczęła się dziś o godz. 11 przed poł. O przebiegu obrad będą prawdopodobnie wydawane ze strony angielskiej półurzędowe komunikaty o godzinie 14 i 19. Konferencja potrwa prawdopodobnie do dnia 10 albo 12 sierpnia. Konferencja będzie się składała z trzech etapów. Etap pierwszy obejmie narady premjerów, przy pomocy rzeczoznawców, dotyczące spraw politycznych, finansowych, wojskowych i kolejowych. Etap drugi wypełnią prace rzeczoznawców i komisji, a etap trzeci obejmie konferencje z delegatami niemieckimi. W dobrze poinformowanych kołach angielskich słychać, iż Anglja zamierza wywrzeć nacisk na sprzymierzeńców, by definitywnie rozwiązać kwestię reparacji. W związku z tem jednak muszą być uwzględnione życzenia finansistów angielskich i amerykańskich, którzy według planu Davesa mają pokryć 40 miljonów f. pożyczki.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ omawiając wczorajsze narady w izbie gmin w związku z konferencją londyńską pisze: wytyczną na konferencji powinno być ograniczenie jej zadań do jednego celu, a mianowicie doprowadzenia do natychmiastowego wprowadzenia w życie planu Davesa. Dlatego też nie należy obarczać konferencji jakiemikolwiek innemi sprawami, a każde zejście z wytkniętej drogi i skierowanie uwagi na sprawy, interesujące którekolwiek z oddzielnych państw spowodowałoby tę okoliczność, że ta jedyna w swoim rodzaju okazja, jaką stanowi konferencja, zostałaby niewyzyskana. Zagadnienie t. zw. gwarancji „Times“ uważa za drugorzędne w chwili obecnej i dodaje: Jakkolwiek kwestja ta ma znaczenie niesłychanie doniosłe dla sprawy stałego pokoju świata, nie dojrzała ona jednak jeszcze w tej mierze, aby mogła stanowić temat dyskusji już w bieżącym tygodniu.

Minister Zamoyski podał się do dymisji

Warszawa. (AW). W kuluarach sejmowych rozeszła się wczoraj wieczorem wiadomość, że w godzinach przedwieczornych minister Zamoyski złożył prezesowi Grabskiemu prośbę o dymisję.

Obrady „Piasta“

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 9-tej rano rozpoczęły się obrady zarządu głównego P. S. L. „Piasta“. — Obradom przewodniczy poseł Witos. Przedmiotem obrad jest sprawa ustalenia stanowiska „Piasta“ wobec planów rekonstrukcji gabinetu.

Ciężkie przesilenie gospodarcze na niemieckim G. Śląsku

Berlin (Tel. wł.). Jak donoszą dzienniki wrocławskie, sytuacja w górnośląskim przemyśle żelaznym uległa znacznemu pogorszeniu. W zakładach przemysłowych Borsiga ilość zamówień zmniejszyła się od kwietnia o 60 prc. Z tego powodu zarząd przedsiębiorstwa zastanawia się nad ewentualnem zamknięciem fabryki. Zakłady Gleitzer, Oberbedarf i Julienhütte rozpoczęły już znaczną redukcję robotników. Wbrew protestom związków zawodowych przedsiębiorcy zdecydowali się zmniejszyć płace zarobkowe o 20% i znieść deputat węglowy.

Program sesji jesiennej Ligi Narodów

Paryż. (PAT). Specjalny korespondent Havasa w Genewie omawia sprawy związane z wrześniową sesją zgromadzenia Ligi Narodów. We wrześniu będziemy znów słuchali — pisze korespondent — dyskusji na temat **paktu wzajemnej gwarancji** w związku z którym Francja przygotowuje swoją urzędową odpowiedź na temat fabrykacji broni, wojny chemicznej, niewolnictwa, uchodźców, współpracy intelektualnej itd. W dalszym ciągu korespondent Havasa zastanawia się nad pytaniem, czy będzie mowa o **dopuszczeniu do Ligi Narodów nowych państw.** Przypuszczać by można zdaniem korespondenta, że Turcja postawi swą kandydaturę. Pozostaje sprawa Niemiec. Będzie ona poruszana przed i w czasie sesji zgromadzenia o wiele bardziej niż lat poprzednich. W obecnej chwili sprawa przedstawia się jak następuje: Niemcy nie wydają się być skłonne do [illegible] dopuszczenia ich do Ligi Narodów, ponieważ uważają, że żądanie to jest nie na czasie. Wiedzą one, że mogłyby, stawiając swoją kandydaturę uzyskać dla nich korzystną większość w zgromadzeniu. Z drugiej strony wśród rządów najbardziej zainteresowanych w powyższej sprawie zdaje się przeważać opinja, że dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów, powinno być ukoronowaniem nowej ery uspokojenia, tak aby było wówczas rzeczą zupełnie naturalną, **że Niemcy wejdą jednocześnie do Ligi Narodów i do Rady Ligi.**

EDMUND BIEDER.

Zakopane, jakie jest i być powinno?

III.

(Fermenty miejscowe. — Ludzie napływowi i stale osiadli. — Megalomanja tubylców. — Pstrokacizna stylu w budownictwie. — Partactwo. — Protekcje. — Brak fachowości w nadzorze budowlanym. — Nietynkowane fasady.)

Zapytuję T. K. U. na jakiej podstawie ściąga się pełną taksę klimatyczną od mieszkańców Bystrego, którego ulice stale toną w mrokach ciemności? Czy tego rodzaju gospodarka przyczynia się do rozwoju Zakopanego i napływu gości? Dlaczego nie usunięto dotąd z ulic Zakopanego 160 słupów żelaznych po dawnych latarniach naftowych, dlaczego ich niespieniężono, a uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy nie użyto na urządzenie paru boisk tennisowych w innych punktach Zakopanego i stałej sztucznej ślizgawki np. na równi Krupowej oświetlonej wieczorem lampami. Tor bobslejgowy w Kuźnicach powinien być pod opieką T. K. U. i winien być przez nią w sezonie utrzymywanym w porządku. Należałoby również pomyśleć o torze saneczkowym dla dzieci o łagodnym spadzie. Była tu dawniej orkiestra uzdrowiskowa, grająca rano i popołudniu w parku klimatycznym. Dziś nikt o tem nie myśli, że najmniejsza nawet dziura uzdrowiskowa powinna w sezonie mieć swoją orkiestrę. Dbałość o rozrywki kuracjuszów zostawia się inicjatywie prywatnej i to w ten sposób, że niech tylko który artysta czy literat urządzi koncert lub przedstawienie, gmina zamiast być mu wdzięczna, że umila gościom pobyt, natychmiast pakuje swojego funkcjonarjusza na dochód kasowy i ściąga z niego 25 proc. brutto, 50 proc. zabiera właściciel sali, a resztę tj. 25 proc. pochłaniają afisze i inne koszta, tak, że artysta wychodzi „na czysto“. Pytam gdzie tu sens i zdrowa logika i czy tego rodzaju postępowanie nie odstręcza ludzi sztuki od imprez artystycznych w Zakopanem?

Ogniska skupiającego tutejsze życie towarzyskie również niema i nikt nie myśli o budowie domu uzdrowiskowego, któryby jednoczył pod swoim dachem ludzi z całej Polski.

Założyło wprawdzie grono ludzi dobrej woli t. zw. „Klub zakopański“, ale jak dotąd nie zdołał on zrzeszyć z powodu szczupłości lokalu w kawiarni Tatrzańskiej takiej liczby członków, którby rozwój jego ugruntowała. Jest to raczej klub przyjaciół bridgea z tym przynajmniej dodatnim wyjątkiem, że prenumeruje dość stosunkowo znaczną liczbę czasopism. Jedynem miejscem rozrywkowem to kino., które jednak w Polsce każda zapadła dziura posiada. Dbałość o resztę potrzeb duchowych i kulturalnych pozostawia się wyłącznie do uznania tutejszej Akademji Umiejętności, na czele której stoi quadramvirat Karpowicz, Trzaska Bielatowicz i Dzikiewicz-Nawelski. Co do pierwszych trzech nie mam żadnych zastrzeżeń. Starają się bowiem zarówno w interesie gości, jak i własnej kieszeni o dobrą muzykę i robią co w danych warunkach zrobić mogą, aby im czas uprzyjemnić. Sądzę też, że w nadchodzącym sezonie letnim, zechcą i cenniki przystosować do krytycznego stanu, jaki kraj a z nim każdy jego obywatel szukający tu wytchnienia przechodzi. Wszelkie bowiem zdzierstwo ma swój koniec i raz tylko ujdzie na sucho, ale potem gościa odstręcza nietylko od lokalu, ale i od Zakopanego samego. Co do hotelu-pension „Morskie Oko“ będącego własnością p. Dzikiewicza i cukierni na werandzie oraz t. zw. „Smoczej jamy“ przeznaczonej na dancingi to mam sąd stanowczo ujemny. Nie dość, że właściciele uraczyli nas w ubiegłym letnim sezonie jakąś dziką muzyką czarnych wyjców sprowadzonych z nad jeziora Mga-kotka w Kamerunie i mordowali uszy przechodniom na Krupówkach, którzy mieli nieszczęście tamtędy przechodzić, ale za tę przyjemność dopłacać 50 proc. od spożytych potraw i napojów przy cenach naogół wyższych niż w innych lokalach. Tutaj T. K. U. nie uważała za stosowne wkroczyć, chociaż to było jej obowiązkiem, ażeby nie dopuścić do grasowania pod tatrzańskiem niebem muzycznej kultury afrykańsko-murzyńskiej. Że mimo to weranda była pełna, — nie świadczy to o niczem, bo kto widział te tępe, bezmyślne pyski paskarskie, te Regincie kołyszące się wieczorami w takt shimmy w tym lokalu, ten wiedział z jakim gatunkiem publiczności ma się do czynienia. Chwilami zdawało się, że paskarze i paskarzyce wszystkich ziem polskich dali sobie rendez-vous w „Morskiem Oku“. Ulegając opinji prasy, a poniekąd i oburzeniu czynników miejscowych sprowadzili właściciele tej zimy muzykę bardzo dobrą, co w imię bezstronności przyznaję z całą przyjemnością, (Kataszek i Gold z Warszawy), ale urządzili się bardzo oryginalnie i dowcipnie. Zaprowadzili poprostu przymus picia wina odpowiednio lichego i odpowiednio drogiego. W ten sposób koszt muzyki zwalili poprostu na barki gościa, który się tam przypadkiem zabłąkał. Zapytuję się, czy gospodarzowi lokalu restauracyjno-kawiarnianego przysługuje prawo zmuszania do picia wina, gdy ma ochotę na czarną kawę.

(C. d. n.).

Rozprawa o zajścia listopadowe

Powtórne przesłuchanie gen. Cikla

35-ty dzień rozprawy

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał ponownie gen. Cikiel.

Przew. Panie generale, chodzi mi o wyjaśnienie, co pan generał mówił z posłem Bobrowskim około południa.

Św. Otóż o godz. 11 minut 15 telefonował mi wojewoda Gałecki o przerwaniu walk. Za kilka minut telefonował mi poseł Bobrowski również to samo, dodając, że chce ze mną pomówić o sprawie, gdyż PPS chce lojalnie wypełnić przyjęte na siebie obowiązki wobec rządu, a nadto za kilka znowu minut telefonował on, że samoloty i pancerki jeszcze krążą po mieście. Innej rozmowy nie miałem w południe, dopiero wieczór.

Przew. Jeszcze muszę spytać pana generała o tej linji faktycznej, rozdzielającej wojsko od robotników i kiedy właściwie o niej mówiono.

Św. Linję wojska wyznaczyłem z gen. Tinzem o godz. 6-tej a to, by mieć wojsko w ręku. Ta linja nie była tą samą, o której mówiłem z Drem Bobrowskim, gdyż ta była daleko szczuplejszą, ciągnącą się od ulicy Studenckiej, plantami do Garbarskiej.

Dr. Heski: Czy to chodziło o zobowiązania PPS. przyjęte wobec Warszawy?

Św.: Tak mi telefonował Gałecki; PPS. miała odwołać strajk generalny i odebrać broń masom i właśnie na czas, aż to PPS. uczyni, wojsko nie miało przekraczać linji omówionej z gen. Finzem.

SPRAWA ROZEJMU.

Dr. Heski: Panie generale, czy ten rozejm był tymczasowym jak Dr. Kiernik mówił, czy też był załatwieniem sprawy?

Św.: **Ja uważałem to za całkowite załatwienie sprawy.**

Przew. Czy są jeszcze jakie pytania?

Świadek: Proszę mi pozwolić o wyjaśnienie kwestji mego pochodzenia, gdyż padły to w Sejmie to w dziennikach słowa, jakobym ja był Czechem czy Niemcem. **Otóż ojciec mój był Polakiem, dyrektorem szkoły w Krośnie. Ja również zostałem w duchu polskim wychowany. Moja praca oświatowa polska w DOK. Kraków może być przykładem pracy oświatowej polskiej.**

Św. Niesiołowski Leon, por. adj. pułk. Bzowskiego określił wypadki tragiczne, jakie spotkały szwadron ułanów pod dow. płk. Bzowskiego w ulicy Dunajewskiego, potwierdzając, że w domu robotniczym **z rannymi oficerami obchodzono się bardzo dobrze i opatrywano ich starannie.**

KRONIKA

Kraków, 16 lipca

KONSULAT ANGIELSKI W KATOWICACH. W najbliższych dniach rząd angielski kreuje w Katowicach konsulat angielski.

ZWINIĘCIE KONSULATU WĘGIERSKIEGO W KRAKOWIE. Agendy konsulatu węgierskiego w Krakowie zwiniętego w dniu 3 lipca br. objęło poselstwo węgierskie w Warszawie, dokąd w odnośnych sprawach należy się zwracać.

RZEŹBY DEKORACYJNE NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Wobec niedostatecznego materjału nadesłanego na konkurs rzeźbiarski na rzeźby dekoracyjne, które mają stanąć w dziedzińcu przed pawilonem polskim na międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r., Komitet odroczył termin konkursu do dnia 10 października. Bliższe szczegóły w Komitecie Wykonawczym (Tamka I. w Warszawie).

(d) **NIELOJALNI GOŚCIE.** Organa policyjne dokonały dziś kilku aresztowań wśród bawiących od paru tygodni w Krakowie cyganów, którzy dopuszczali się licznych kradzieży. W związku z tem przybyła dziś rano do E. U. Ś. przy ul. Kanoniczej „delegacja" zapłakanych cyganek, by się poinformować o losie aresztowanych.

(d) **WYBÓR PREZYDENTA JUŻ 24 BM.** Jak się dowiadujemy termin wyboru prezydent miasta ma zostać przesunięty z 28 na czwartek 24 bm. Istnieje ewentualność, iż na pierwszem posiedzeniu do wyboru nie przyjdzie z braku wymaganego kompletu. Statut gminy wymaga bowiem udziału w wyborach 3/4 członków Rady miejskiej.

(d) **ZA UCHYLANIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ** aresztowano Tomasza Lieblicha. Lieblich chronicznie unikał stawiennictwa przed komisją wojskową i symulował chorobę umysłową.

(d) **POŻAR.** Dziś o 4'15 rano wybuchł pożar w domu przy ul. Krakowskiej 55 w oficynach. Spłonął dach, szkoda znaczna. Straż pożarna interwenjowała.

(d) **OGÓLNA ZNIŻKA CEN OBUWIA W KRAKOWIE.** Wskutek obniżenia cła, jak i spadku skóry obniżyła się siłą rzeczy cena obuwia. Zniżka ta w Krakowie dochodzi do 25 proc. cen ostatnio pobieranych. O tyle obniżyła ceny obuwia wytwórnia szewców krakowskich przy ul. Florjańskiej oraz szereg innych firm. Niektóre jednak firmy reklamują się większą zniżką — jednakowoż faktycznie zniżka ta jest fikcyjną. Należałoby więc ze strony organów kontrolnych przeprowadzić w tym celu kontrolę tych firm i ustalić faktyczną zniżkę. Przy obecnej zniżce ceny obuwia równałyby się mniej więcej cenom przedwojennym.

NA ODBUDOWĘ WAWELU odbędzie się w najbliższy czwartek, (w razie niepogody sobota, 19 bm.), o godz. 8'30 wieczorem na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego, wielki turniej śpiewaków, pod art. kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego. W wykonaniu biorą udział: Jefimcewa, Pastówna, Stępniowski, Wraga, dyr. Leszczyński z op. wileńskiej, H. Zathey z op. w Lublanie, Drabik z oper. lwowskiej, Jaworzyńska, Wolska, Mazurek z op. krakowskiej. W programie wyjątki z oper oraz pieśni (sola i ensemble). Bilety wcześniej do nabycia w księg. Krzyżanowskiego, w dniu turnieju od godz. 6 wiecz. na Wawelu.

ILE KOSZTUJĄ WIZY ZAGRANICZNE. Austrjacka wiza kosztuje 5 zł. mk. niem. ważna na 3 miesięczny pobyt 12 mk. niem., szwajcarska 8 mk. niem., (wymagane jest też przedłożenie fotografii), czechosłowacka 60 kor. cz., włoska ok. 85 lirów, holenderska 6 holen. guldenów (2 fotografie), belgijska 72 fr. belg. (na wizę trzeba czekać 3 do 4 tygodni), niemiecka i duńska na 14-dniowy pobyt 10 mk. niem., na 6-tygodniowy 15 mk. niem., na 3-miesięczny 25 mk., na półroczny 10 mk., na roczny 60 mk. niem. (fotografia wymagana), szwedzka na pobyt miesięczny 14 koron szw., na 3 miesięczny 33 kor. szw., norweska 15 kor. (fotografia), finlandzka 100 finów (około 15 złotych), grecka 4 dolary.

(d) **WRĘCZENIE DYPLOMU DOKTORA HONOROWEGO.** W dniu 3 bm. w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość wręczenia dyplomu doktora honorowego filozofji U. J. prof. dr. Kazimierzowi Kostaneckiemu, byłemu rektorowi Uniwersytetu, w uznaniu jego zasług naukowych. W uroczystości tej wziął udział rektor Uniwersytetu i liczne grono profesorów oraz młodzieży uniwersyteckiej.

(d) **RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE W MAJU 1924 R.** W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie 87 małżeństw, w tem 60 chrześcijańskich, a 27 żydowskich, urodziło się żywo 416 dzieci, 334 ślubnych, 82 nieślubnych, w tem 24 z małżeństw żydowskich rytualnych. Wśród żywo urodzonych było 194 chłopców, a 222 dziewcząt. Nieżywo przyszło na świat 16 dzieci. W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie 352 osób, w tem miejscowych 255. Liczba zmarłych wynosiła 171 osób. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę płuc (61), choroby organiczne serca (27), nowotwory (24), zapalenie płuc (24). Wśród zmarłych było 298 chrześcijan a 54 żydów.

WARUNKI ODJAZDU DO GDAŃSKA. Z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Woje-

Przypadkowy list z Poznania

I.

Nie miałem zamiaru ani być w Poznaniu ani tembardziej pisać o nim korespondencji. Traf zrządził że znalazłem się w stolicy Wielkopolski, a wrażenie, jakie na mnie zrobiła, jest tak silne, że oprzeć się nie mogę, by nie podzielić się niem z czytelnikami, przynajmniej tymi, którzy Poznania nie znają.

I ja go dotychczas nie znałem. I przyznaję się, trochę zawstydzony, że jechałem (jakby to powiedzieć) dość uprzedzony zasłyszanemi o niem opinjami tak Małopolan, jak i Kongresowiaków.

I oto, ku mojemu zdumieniu, uprzedzenia moje z godziny na godzinę znikały, a ich miejsce zajmowała radość, rzewność, a w pewnych momentach nawet entuzjazm.

No tak, wprawdzie do miasta odwiózł mię z dworca dorożkarz w wstrętnym niemieckim kapeluszu z ceraty na głowie. Ale za to przemówił do mnie tak miłą gwarą wielkopolską, że zaledwo gdzie niegdzie moje czujne ucho złowiło jakieś germańskie stwardnienia, nabyte w najtwardszej z wszystkich trzech, niewoli przeszło-wiekowej.

Później tenże sam stary „dryndziarz" obwoził mnie po mieście i zaznajamiał z jego zabytkami. Jakaś wzruszająca niesamowitość wiała z jego słów. W pierwszej chwili nie mogłem zorjentować się, skąd to pochodzi. Ledwo raczył półgębkiem oznajmić mi, że w tym lub w owym nowoczesnym gmachu (z niemiecka politurą) znajduje się ta lub owa instytucja. Natomiast coraz zbaczał ze mną w kręte i pochyłe, wzorowo czyste i zadrzewione uliczki, coraz konia zatrzymywał przed jakimś starym budynkiem, pałacem pańskim, lub ubożuchną ruderą i opowiadał ich dzieje, jak to z niemi było przed Niemcami, za Niemców i co teraz jest z niemi, z tym pałacem i ubożuchną ruderą (co za subtelne pojęcie równości na tle przeszłości!).

Gdyśmy się zatrzymali na starem mieście przed Farą (po poznańsku „tumem") oznajmił mi krótko:

— „Fara. Chyba ja poczekam, a pan zwiedzi".

— „Ależ naturalnie" — odpowiedziałem pośpiesznie. Wysiadłem z dorożki i już miałem wejść do kościoła, gdy mój przewodnik przywołał mię jeszcze do siebie.

— „Bo proszę pana, może pan nie wie o tem, że byli tacy pierwsi polscy królowie, co się Mieczysław i Bolesław Chrobry nazywali, a pochodzili od Piasta. W tej Farze jest kaplica i oni w niej leżą".

Przystanąłem zdumiony i jak błyskawicą rozjaśniło mi się, skąd płynie niesamowitość starego dorożkarza.

— „On jest gorącym, patrjotą". Byłbym mu się najchętniej rzucił na szyję, za to zdumiewające, a na pozór tak proste odkrycie. Ale tylko na pozór.

Bo czy kiedykolwiek i komukolwiek zdarzyło się spotkać dorożkarza — patrjotę w Warszawie lub Krakowie? Czy wyobrażacie sobie krakowskiego dorożkarza, któryby wam powiedział (choćby najoryskliwiej, jeśli to już jest ich zwyczajem), że kościółek św. Wojciecha jest najstarszym w Krakowie i że na Wawelu leży sobie król, co się Kazimierz nazywał?

Albo czyż warszawski dryndziarz nie powie wam, że Belweder generał-gubernator „ruski" postawił i tam mieszkał?

Cześć ci dorożkarzu poznański Nr 5, żeś o Niemcach mówił ze wstydem, a nawet inteligentowi (na takiego przecież do pewnego stopnia wyglądam) nie omieszkałeś na wszelki wypadek przypomnieć, że byli tacy królowie, co to od Piasta pochodzili i leżą w Poznaniu.

Zdziwieni jesteście czytelnicy, że miast wam opisywać zabytki poznańskie, ja o dorożkarzu piszę.

Ale gdyby nie ci dorożkarze poznańscy, gdyby nie ten wielkopolski szczery, prosty lud, dziś pamiątki polskie w mieście „Posen" byłyby dla jego mieszkańców tem, czem dzięki wymienionym są w mieście „Poznaniu" znienawidzone (choćby najpiękniejsze) pamiątki po Niemcach.

Twarda krzyżacka rękawica miast skruszyć serca polskie, zaprawiła je w przedziwny hart, w którym, jak w żelaznym pancerzu ostała się wykrystalizowana najczyściej perła czerwono-biała.

Jakąż pieczołowitością otaczają poznańczycy swoje wielkopolskie muzeum. Z jakąż dumą i świadomością woźni muzealni prezentują np. wykopaliska z czasów przedhistorycznych (od 6000 lat przed Chrystusem) znalezione w Wielkopolsce. A na wszystkie pytania odpowiadają z całą gotowością i wiadomością, tak, jakby nie woźnymi, ale pomocnikami profesorów byli. Tak, tak, panowie przewodnicy z krakowskich i warszawskich muzeów. W stosunku do swoich poznańskich kolegów, wy zaledwo raczkujecie w woźnieńskim fachu.

Ale wracam do mojego starego dorożkarza.

Gdy mię zawiózł pod imponujący i po germańsku wspaniały gmach zamku cesarskiego, uśmiechnął się do mnie i powiedział:

— „No, tu już koniec podróży. To jest zamek Wilhelma.

Warto go zobaczyć, bo w sali tronowej na jednym szkle w oknie (witrażu przyp. autora) jest podpis jednego z fundatorów, który był Polakiem i przeszedł do Niemców".

— A, to kapitan hr. Hutten-Czapski".

I ja się uśmiechnąłem też, bo przypomniałem sobie jeszcze jednego rotmistrza, wprawdzie nie hrabiego, ale za to malarza, który również lubił... czapkować Wilhelmowi. (Dokończ. nastąpi).

wództwo ogłasza, że przez punkty kontrolne na granicy polsko-gdańskiej przepuszczane będą do wol. m. Gdańska tylko te osoby, które posiadać będą ważne dowody osobiste w myśl konwencji polsko-gdańskiej, zawierające rubrykę „przynależność państwowa“.

(d) **NOWE OPŁATY ZA CZYSZCZENIE KOMINÓW.** Województwo krak. ustanowiło następującą taryfę opłat za czynności kominiarskie: od komina w domach parterowych 21 groszy, od komina w domach jednopiętrowych 30 groszy, od komina w domach dwupiętrowych 36 groszy, od komina w domach trzechpiętrowych 42 grosze, od szlągów do 3 metrów 32 grosze, od szlągów nad 3 m. 53 groszy, od komina fabrycznego parowego 7 zł. 35 gr., od komina używanego do centralnego ogrzewania 3 zł. -5 gr., od kominów piekarskich i masarskich 1 zł. 50 gr., od kominów kuchennych w zakładach publicznych 72 gr., od kominów służących dla ognisk stolarzy, bednarzy, kowali 53 groszy.

MORDERSTWO W MOKOTOWIE. Onegdaj przy ul. Włodarzewskiej nr. 7 w Mokotowie, Antoni Muc, ślusarz-mechanik w Porcie Lotniczym zastrzelił trzema strzałami swą ... [illegible]grową, która z żoną Muca robiły mu wymówki za zdradę małżeńską. Muc naprzód strzelił do żony, lecz kula chybiła. Ofiara morderstwa nazywa się Anna Sowa, lat 33 (ul. Włodarzewska 7), osierociła męża i troje drobnych dzieci. Morderca zbiegł. Na miejsce wypadku natychmiast przyjechał komisarz 16 komisarjatu Zdanowicz i wszczął dochodzenia celem ujęcia mordercy.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kuglarz“.
Czwartek: „Kuglarz“.
Piątek: „Kuglarz“.

TEATR BAGATELA

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Czerwony młyn“ (premjera)
Piątek: „Czerwony młyn“.

KINOTEATRY

Uciecha: „Ponad życiem“, dramat w 3 aktach.
Promień: „Królowa Moulin-rage“.
Zachęta: „Jeździec bez głowy“ I i II serja razem.
Reduta: o godz. 9 wieczór film naukowy „Choroby weneryczne“ (z prelekcją). Na poprzednich seansach sensacyjny dramat awanturniczy „Król prasy“.

Kronika górnośląska

BANDYTYZM NASTĘPSTWEM ZASTOJU I BEZROBOCIA. W okolicy Katowic szerzy się bandytyzm wywołany zastojem i bezrobociem.

REDUKCJE NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Z Bytomia donoszą: Fabryka żelaza Linke-Hoffman zredukowała ilość robotników o dalszych 3000. Podobnie w Gliwicach wielka fabryka drutu i kabli wypowiedziała wszystkim robotnikom.

RPRESJE WOBEC POLAKÓW NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. W Groszowicach aresztowano Pawła Buchtę, obywatela polskiego, pod zarzutem zdrady stanu, za należenie do organizacji polskiej. Ostatnio wogóle Niemcy rozpoczęli represje wobec Polaków, za należenie do Związku Powstańców.

ZE ŚWIATA

SPLUWACZKI KIESZONKOWE DLA SUCHOTNIKÓW. Z Moskwy donoszą: Wydział walki z gruźlicą Komisarjatu zdrowia wniósł do budżetu na rok 1924—25 znaczną pozycję na kupno spluwaczek kieszonkowych dla suchotników. Według statystyki w rosyjskich sanatorjach i szpitalach leży 170.000 suchotników. Dostarczenie im spluwaczek pociągnie za sobą koszta w wysokości 119.000 rubli w złocie.

ORGANIZACJA WYWIADOWCZA BOLSZEWIKÓW. Wychodząca w Paryżu „Gazette russe“ podaje ciekawe szczegóły o olbrzymiej organizacji wywiadowczo-politycznej, jaką bolszewicy utrzymują we Francji. Na czele tej organizacji stał Włodzimierz Mojsiejew, nazywający się niekiedy Aleksym Stone. Zadaniem organizacji była „obrona bolszewików przed represjami burżuazyjnej Europy“. Agenci Stone'a mieli rozkaz przebywania stale we wszystkich miejscowościach w Europie, gdzie były większe skupienia emigrantów rosyjskich. Jeden z tych agentów, niejaki Szumejko zdołał się dostać do mieszkania Kiereńskiego, wykraść ważne dokumenty z archiwum es-erów. Mojsiejew-Stone posiadał (czy posiada) swych agentów we wszystkich kaplicach, restauracjach, klubach rosyjskich na obczyźnie. Również ambasady niektórych państw (podobno i polska) były otaczane czułą opieką. Notowano nazwiska wszystkich Rosjan, którzy odwiedzali biura tych ambasad. Podobno ludzie ci bywali aresztowani po powrocie do Rosji.

ZE SPORTU

Pływanie. W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody pływackie w Parku Krakowskim, które zgromadziły liczną publiczność. Program tych zawodów obejmował sztafetę, popisy w skokach i mecz waterpolo, zawodników dostarczyły kluby Jutrzenka i Makkabi. Sztafeta Jutrzenki składała się z zawodniczek: H. Schönfeldówna, Olga Schreiberówna, F. Katz, J. Sschreiber, K. Offen, J. Klein, N. Süsser, Z. Ritterman, R. Wachtel, J. Ritterman.

Pierwszą do mety przypłynęła **sztafeta Jutrzenki**, choć przez cały czas prowadziła Makkabi. Był to niezmiernie interesujący bieg, który wykazał, że zawodnicy Jutrzenki dzięki swej doskonałej technice i wytrzymałości zdołali pokonać fizycznie okazałych atletów Makkabi. W skokach juniorów i seniorów dobrze się zapowiadają Kalb (Jutrzenka) i Rosenbaum (Jutrzenka) natomiast największe szanse w mistrzostwie posiada Sienkowski (Cracovia). Największą atrakcją były zawody waterpolo między wyżej wspomnianymi klubami. **Jutrzenka** z łatwością **pokonała Makkabi** w stosunku **8:0** (4:0) wykazując znaczną przewagę zarówno techniczną jakoteż kombinacyjną. Na pierwszy plan wybili się tak w sztafecie jak przedewszystkiem w zawodach **obaj Rittermanowie i Wachtel.** Trzeba zaznaczyć, że do zawodów nie stanął najlepszy zawodnik Jutrzenki **Schönfeld**, mistrz Polski na 100 m. Z pań przedstawiają obiecujący materjał pp. Schreiberówna i Schönfeldówna, obie z Jutrzenki. Makkabi posiada narazie materjał słabo wyrobiony.

Ferje krakowskich drużyn pierwszoklasawych. Wisła, Cracovia i Jutrzenka zastanowiły do początku sierpnia swoje czynności. Gracze porozjeżdżali się na wywczasy, aby zaczerpnąć świeżych sił do ciężkich walk, jakie ich czekają w przyszłym miesiącu. Jak bowiem wiadomo mistrzostwa okręgowe zaczną się tego roku w sierpniu.

Dogrywka przerwanego meczu Podgórze-Makkabi odbędzie się w niedzielę na boisku Cracovii przy zamkniętych drzwiach. KZOPN. świadomy ważności tych rozstrzygających zawodów polecił Kolegjum Sędziów wyznaczyć sędziego cieszącego się wypróbowanym autorytetem, w każdym razie niedesygnować sędziego kierującego pierwszymi zawodami. Uchwała ta ma zupełne uzasadnienie. Należy się spodziewać, że mecz ten odbędzie się w zupełnym spokoju.

M. Ster.

S. K. S. Korona-Wisłoka (Dębica) 2:0. Ładne i zasłużone zwycięstwo Korony nad silną „B“ klasową drużyną.

Budowa tunelu pod kanałem La Manche

Od roku 1881 zajmuje się parlament angielski projektem podkopania kanału między Francją i Anglją i stworzenia stałej komunikacji lądowej z kontynentem europejskim. Wysuwane dawniej przeciw tej wielkiej idei techniczne przeszkody natury strategicznej odpadły wskutek doświadczeń ostatniej wojny, która dobitnie wykazała, że Wielka Brytanja nie jest więcej wyspą. Dalszym momentem, przemawiającym za szybszą realizacją tunelu okazuje się poprawa stosunków między Anglją a Francją jako sojusznikami z okresu wojennego. Mamy też obecnie do zanotowania postęp w ciągnącej się od przeszło 40 lat sprawie budowy tunelu. Wyłoniony z Izby posłów komitet odbył w tej kwestji dłuższą konferencję z premjerem Mac Donaldem i uzyskawszy zasadniczą zgodę na praktyczne rozpatrywanie projektu otrzymać ma ostateczną decyzję z ust Narodowego Komitetu Obrony. Interesującemi są daty memorjału, przedłożonego angielskiemu premjerowi o szczegółach projektu. Przy robocie miałoby mianowicie znaleźć zajęcie 24.000 ludzi, tj. po 12.000 ze strony Anglji i tyleż ze strony Francji. Budowa preliminowaną jest na pięć lat, a ogólne koszta, obliczone na 29 miljonów funtów. Rentowność tunelu opierać się ma na frekwencji z okresu 1913 do 1914. Przez Dover, Folkestone, Calais i Boulogne przejechało w tym okresie 1,300.000 pasażerów, którzy zapłacą za przejazd 1.300.000 funtów. Przewóz bagaży przyniósłby około 300.000 funtów. Transport towarów dałby około 200.000 funtów dochodu rocznie. Sfery fachowe liczą jednak na bardzo znaczne wznowienie ruchu przez tunel i przyjmują ilość pasażerów w najbliższych latach na trzy miljony. Znaczną większość kapitału potrzebnego rezerwuje dla siebie rząd angielski, reszta przypadłaby interesowanym linjom kolejowym we Francji i Anglji, oraz prywatnemu rynkowi pieniężnemu.

Z NASZYCH LETNISK I ZDROJOWISK

Nowy Targ, w lipcu.

W tym roku rojno jest od letników w N. Targu i okolicy. Bawią u nas i dzieci szkolne i przejezdno zabawiająca skauci a nie brak także inteligencji, która wreszcie zrozumiała, że nie tylko w Zakopanem, ale i u nas można należycie wypocząć. Srebrzysty Dunajec, las smrekowy, to dwa czynniki wabiące z roku na rok coraz więcej letników. Zrozumiała sytuację inteligencja nowotarska, skupiająca się w towarzystwie „Gorce“ pod przewodnictwem p. dra Wasiewicza i przystępuje do budowy schroniska pod Turbaczem, aby udogodnić letnikom turystykę. Niestrudzony p. Czaja skrzętnie gromadzi grosz na zbożne dzieło.

Z Nowego Targu, stolicy Podhala jest najdogodniejsze połączenie ze Szczawnicą i Pieninami, które rok rocznie wabią setki turystów. Połączenia kolejowego brak. Istnieje połączenie automobilowe, które ze względów arcyoszczędnościowych nie ogłosiło publiczności, ani na kolei, ani w mieście, ani w dziennikach rozkładu i warunków jazdy. To też jazda autem należy tu do tortur, a nie do przyjemności. Korzystają z tego uasi dorożkarze i liczą słono naszym gościom (30 zł. do Krościenka 1 konna dryndа). Zwracamy się zatem do p. Starosty Strzelbickiego, aby był łaskaw zwrócić łaskawe oko na dorożkarzy i położyć kres wyzyskowi.

S. B.

Dlaczego mamy liche pieczywo?

(Ankieta)

Szanowna Redakcjo!

Na równi z innymi czytelnikami „Kurjera Wieczornego“ ucieszyłem się serdecznie, że ktoś wreszcie poruszył sprawę lichego wypieku chleba i bułek w Krakowie. Jesteśmy już tak przyzwyczajeni do zupełnej bezkarności naszych „żywicieli“, że chyba tylko bardzo energiczna postawa wszystkich konsumentów mogłaby coś pomóc, t. zn. poruszyć apatyczne nasze władze miejskie, które umieją ściągać różne podatki i dodatki celem zebrania pensyj dla urzędników Szan. Magistratu, pozatem jednak nie interesują się zupełnie najżywotniejszemi kwestjami ludności. Należę wraz z rodziną moją do grona nieszczęśliwych, którzy irytują się od wczesnego rana, t. j. od pierwszego śniadania widokiem i smakiem naszego pieczywa. Trudno mi pojąć, dlaczego przed wojną bułki mogły być wypieczone i rumiane, a dzisiaj są blednicze i żylaste, nie rozumiem, dlaczego chleb niema zupełnie zapachu żytniego, jest ohydny w smaku i schnie natychmiast po przekrajaniu? Wszak słyszymy, że zmakosze sprowadzają do Krakowa dobry chleb z okolicznych miasteczek! Czy nie istnieją ustawy o fałszowaniu środków spożywczych? Czy władze nie powinny dbać o zdrowie mieszkańców miasta? — Życzę akcji „Kurjera Wieczornego“ pełne powodzenie i chętnie przyłączę się do wszelkich wspólnych kroków. Z poważaniem Alf. St., wł. domu handlowego.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przesilenie gospodarcze na Śląsku

Z ramienia rządu centralnego bawi na Śląsku komisja kontrolna, na czele z p. Widomskim, która ma na celu zbadanie przyczyn kryzysu w przemyśle. Skład tejże komisji rozszerzono 4-ma przedstawicielami organizacyj robotniczych, w osobach posłów Grajka (NPR.), Wiechuły (PPS.), Janickiego (Ch. D.) i Jankowskiego (Niemcy).

Komisja ta zjechała na wyraźne żądanie społeczeństwa, które zaniepokojone zamykaniem całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, pragnęło z oficjalnego źródła otrzymać odpowiedź, czy naprawdę przemysł ten nie jest w stanie żyć i rozwijać się w obecnych warunkach pracy i płacy?

Zdenerwowanie wśród mas robotniczych spotęgowało się, gdy na bramach wszystkich kopalń i hut śląskich, pajawiły się ogłoszenia iż z dniem 11 lipca wypowiada się wszystkim robotnikom i urzędnikom, i tylko ci liczyć mogą na dalszą pracę, którzy zgodzą się na 12-sto godzinną pracę i redukcję płac o 30 prc.

Nadchodziła katastrofa olbrzymiego bezrobocia. Śląsk rozagitowany, fermentujący stale, badał i szukał powodów.

Nie brakło takich, którzy zwinięcie zakładów przemysłowych uważali jako akcję polityczną niemieckich nacjonalistów, systematycznie dążących do ruiny przemysłu na Śląsku.

Oświadczenia ministra Kiedronia, oparte na dużej wzajemności stosunków śląskich obaliły niewiarygodne koncepcje. Przyczyn kryzysu dopatrzeć się można tylko w ogólnem przesileniu, które objęło cały niemal świat gospodarczy. Wszak bardzo silny kryzys przechodzi Ameryka, Anglja, Niemcy, Austrja, Węgry, wykazują wielkie cyfry bezrobocia — pomimo iż państwa te wytężały siły do maximum, aby produkcję swą utrzymać na normalnym poziomie.

Przecież w Anglji proces ulepszenia techniki, obniżenia taryf i ceł, redukcji zarobków, podniesienia wydajności pracy, rozpoczął się bezpośrednio po wojnie światowej, wielkim strajkiem górników i robotników dokowych.

W Czechach akcja podobna datuje się od lat 3, — w Niemczech od roku.

A tam nie było tak źle nie było tej dezorganizacji technicznej i kalkulacyjnej jakie panują u nas obecnie. Przemysł śląski w czasie wojny użyty tylko dla celów wojennych, nie był w stanie w organizację swoją wprowadzać ulepszeń technicznych czy kalkulacyjnych, a po wojnie musiał dla nabrania tchu korzystać z konjunktury szybciej, gwałtowniej, niż to przewidują normalne okresy. Stała dewaluacja ostatnich 3 lat nie przysparzała możności patrzenia w przyszłość, która rychlej czy później musiała być chmurną.

Więc mogą mieć wiele racji zarzuty, iż administracja przedsiębiorstw w swej nadmiernej ilości urzędników pochłaniała kolosalne sumy, słusznym może być zarzut, iż miejscowe trusty nie zwracały uwagi na wprowadzanie ulepszeń technicznych, podniesienie wydajności pracy i musiały doczekać się katastrofy.

Każdy atoli zarzut jest negatywny o ile nie przynosi równocześnie sposobów zaradczych. —

Reprezentanci przemysłu zarzucają znowuż drugiej stronie, tj. organizacjom robotniczym, iż te nie zdołały zwiększyć swych członków energji w kierunku większej wydajności pracy, iż nie starały się hamować zapędów mas dla rozluźnienia dyscypliny fabrycznej.

Do dnia 18 bm. grozę lokautu wstrzymano. Czas kilkudniowy ma wystarczyć p. Widomskiemu do stwierdzenia przyczyn zła i podania planu sanacji. Robotnicy oświadczyli gotowość pójścia na koncesje, gdyby komisja rządowa uznała jako konieczność przedłużenia dnia roboczego.

Prawdopodobnie komisja stwierdzi konieczność taką. Wydajność 8-godzinnego dnia pracy była minimalna. Faktyczna, efektywna praca dosięgała przeważnie 5 godzin. Przekonujemy się o tem przeglądając zestawienia statystyczne kopalń i hut. Tak np. kopalnia Kleofas, która przed wojną liczyła o kilkuset robotników mniej, produkowała o 10 procent więcej niż obecnie. Stawki wydajności indywidualnej podnosiły się coprawda, nie przekroczyły atoli 75 prc. produkcji przedwojennej.

Na większe trudności napotka kwestja redukcji i zarobków. Już dzisiaj przy obecnych normach zarobek robotnika, z racji przymusowego świętowania, jest wielokrotnie niewystarczającym dla opędzenia koniecznych potrzeb życia. Gdyby bowiem rząd starał się o to aby ceny za środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby ulegały stopniowej zniżce, wówczas redukcje płac możnaby z łatwością uzasadnić. Operację podobną, bezboleśnie niemal wykonał półtora roku temu Raszin z Czechosłowacji. Rząd nasz atoli w tym kierunku wykazuje zbyt mało inicjatywy.

Stoimy przeto przed problemem, którego rozwiązanie nie będzie łatwe a musi nastąpić szybko —- szybciej niż fermentacja socjalna.

B. K.

Prace nad rewizją podatku obrotowego

(—) W Ministerstwie Skarbu coraz więcej zwycięża pogląd, iż podatek obrotowy w formie obecnej jest nie do utrzymania; przedstawia on bowiem trudności nietylko dla życia gospodarczego, ale także i trudności techniczne dla administracji skarbowej.

Okres stabilizacji nie znosi opodatkowania w wysokości 2 i pół prc. od każdego obrotu gospodarczego. W okresie inflacji podatek ten ginął w morzu dewaluacji, stawał się niewidzialnym i nieszkodliwym. Natomiast przy powrocie do normalnej kalkulacji kilkakrotne opodatkowanie tego samego towaru wypacza normalną proporcję cen, zwłaszcza towarów, które z natury rzeczy muszą przechodzić przez kilka obrotów gospodarczych. Szczególnie ciężko przedstawia się podatek obrotowy produktów eksportowych i artykułów pierwszej potrzeby. Prawdopodobnie też w krótkim czasie rozpoczną się w ministerstwie Skarbu prace nad rewizją ustawy o podatku obrotowym. Chwilowo ministerstwo Skarbu gromadzi materjały statystyczne, dotyczące podatku obrotowego.

Do wszystkich urzędów skarbowych rozesłano wykaz, dotyczący wymiaru podatku obrotowego we wszystkich okręgach wymiarowych.

Nadto opracowuje ministerstwo normy przeciętne, orjentacyjne dla ustalenia obrotów przedsiębiorstw przemysłowych na podstawie ilości robotników, silników mechanicznych i innych urządzeń fabrycznych (wrzecion, krosien i t. d.).

Normy te opracowywane są w porozumieniu z reprezentacjami poszczególnych związków przemysłowych na podstawie protokułów, podpisanych przez te reprezentacje.

Prace te zbliżają się ku końcowi: opracowane normy ułatwią komisjom szacunkowym orjentację co do możności osiągnięcia większej prawidłowości w opodatkowaniu przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza w wypadkach, w których księgi handlowe nie są prowadzone.

Poprawa sytuacji gospodarczej

spodziewaną jest w jesieni

(—) Na jesień spodziewaną jest pewna poprawa sytuacji gospodarczej. Stan zasiewów przedstawia się korzystnie, tak, iż przypuszczać należy, że zaraz po żniwach okaże się znaczna podwyżka zboża dla eksportu. O ile rząd zainauguruje racjonalną politykę wywozową, wówczas stan naszego bilansu płatniczego poprawi się i uzyskamy w ten sposób znaczny zapas walut na rynku pieniężnym, co przyczyni się do złagodzenia obecnego kryzysu. W kraju wybitnie rolniczym, jak Polska, poprawa sytuacji gospodarczej następuje zazwyczaj w związku z dobremi żniwami i wzmożeniem się eksportu rolnego. Rzeczą rządu jest czuwać nad racjonalnem zorganizowaniem i zużytkowanem tego eksportu, posiadającego na przyszłość wielkie znaczenie dla złagodzenia kryzysu gospodarczego.

FERDYNAND GOETEL.

Schmerzenreich

syn Genowefy

10

Kuchmistrz podszedł do okna, otworzył je i gwizdnął dobrotliwie.

— Tego tutaj? — zapytał, wyciągając Schmerzenreicha z za framugi okiennej — ależ on dziecku krzywdy nie zrobi. Z ręki jada! No! psinko, psineczko!... grzeczna psinka! To chyba nie ten! — objął ramieniem łeb ogromny.

— Nie duraczyś — warknął chłop — takiś ty padalec jak i on! Z jednego pola jagoda! Ja się z wami jeszcze porachuję, gniazdo sobacze! — przeklinał głośno, oglądając odzież potarganą.

Pan Sabo spochmurniał.

— No ta! — odparł zimno — znamy cię tu! Ale teraz pomyśl lepiej, jak się stąd dostaniesz do domu. Drugich drzwi w kuchni niema!

— Odprowadzisz mnie! — żachnął się chłop.

Pan Sabo milcząc zabrał się do skrobania kartofli.

— No słyszałeś? odprowadźże mnie do domu!.. Nie rób żartów głupcze!... Wiesz przecież, że ja tylko tak sobie... No... proszę cię... człowieku.

Tu pan Sabo odstawił michę z kartoflami, otworzył drzwi i wciągnął do kuchni Schmerzenreicha.

— Idź! — odezwał się krótko do starosty, przytrzymując psa za kark. — I nie zapomnij laseczki! — krzyknął drwiąco w ślad za nim przez okno.

Gdyby pokiereszowanego pana starostę nie był po drodze do wsi spotkał pisarz wsiowy i nie zapytał, gdzie go tak oporządzono — kto wie, jakie byłyby następstwa spotkania z Schmerzenreichem. Nie mógł się jednak przyznać starosta, że go przepędził pies i to obozowy. Ba! nie mógł się nawet zdradzić, że wogóle bywał w obozie Zelgal coś na poczekaniu i odłożył zemstę do innej okazji.

Na razie wydał okólnik do mieszkańców wsi, w którym powołując się na wojnę i ojczyznę wezwał wszystkich obywateli do bezwzględnego bojkotu obozu. — Hańbą jest bowiem — mówił w okólniku — aby w chwili gdy bracia nasi przelewają krew na froncie, niektórzy z nas utrzymywali stosunki i kumali się z wrogami ojczyzny, obżerającymi wieś i okolicę.

Apel starosty uzyskał powszechne uznanie. — Nikt przecież nie utrzymywał już stosunków z obozem, odkąd rządy objął w nim Schmerzenreich. Nikt też z stosunków tych nie mógł się spodziewać korzyści. Tembardziej spodobała się wzmianka o krwi przelewanej na froncie i obżeraniu okolicy.

W obozie dokąd natychmiast przedostała się wieść o okólniku przyjęto rzecz obojętnie. Pan starszy konwojent oświadczył — durak ten starosta! — i popił. Jeńcy wzruszyli ramionami: — nic nowego! — Jeden pan Sabo uśmiechał się ironicznie.

— Widziałeś Niklas, co się stało? Jesteśmy naresżcie panami na swoich śmieciach.

— Tak! — odparł Niklas — nikt się już u nas nie pokazuje. Nie zdaje ci się jednak Sabo, że smutniej tu jest, niż dawniej?

— Jak mówisz?... smutniej? A niby dlaczegóż to ma być smutniej?

— Smutniej jest i tyle! — wymijająco odpowiedział Niklas. — Widzisz Sabo: ludzie znowu zbierają się po chałupach i gadają o wojnie...

Pan Sabo przyjrzał się uważnie koledze.

— Słuchajno! czy ty ze mnie kpisz? Od dwóch lat nie robią przecież to samo.

— To samo i nie to samo! — upierał się Niklas. Więcej może nawet gadali, niż teraz. Ale nie tak. Mówię ci, co który gębę otworzy, to jakby z tamtego świata.... Nukinczicz dostał taki smutny list z domu... — dorzucił, patrząc nieruchomo przed siebie.

— List? cóż tam takiego? — niespokojnie poruszył się pan Sabo.

— No... cóż. Zwyczajne rzeczy. Umarł mu synek. Wiesz.. ten sam, co to z tym cmoczkiem. — Biedny Wukinczicz stracił do reszty głowę. Do późnej nocy siedzieli z Schmerzenreichem nad rzeczką. Nie widziałeś? Taka dziwna była z nich para...

Pan Sabo odetchnął z ulgą.

— A widzisz! Wukinczicz jest mądrzejszy, niż nam się wszystkim zdaje. Ten człowiek ma serce! Dobrze żeś mi to powiedział. Ani się chłopina nie spodziewa, jakie będzie dostawał obiady. — Pół na pół z Schmerzenreichem! — zawołał gorliwie, waląc tłuczkiem o stół.

Uspokoiwszy się, spojrzał podejrzliwie na Niklasa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wzrost wkładek oszczędności i stopa procentowa

(r) W sferach gospodarczych Austrji od dłuższego już czasu zwracano uwagę rządowi, że celem propagandy idei oszczędności w społeczeństwie koniecznem jest podwyższenie stopy procentowej od wkładek. Ponieważ w Austrji poza licznemi kasami oszczędności przedewszystkiem drobne wkładki oszczędnościowe lokowano w Pocztowej Kasie Oszczędności, wskazywano na konieczność podwyższenia oprocentowania wkładów PKO. Rząd austrjacki zrozumiał konieczność wyższego oprocentowania wkładek i parlamentowi przedłożył projekt umowy statutu PKO., który to projekt został uchwalony 4 lipca. Na mocy tejże ustawy z dniem 16 lipca Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmując wkładki oszczędności począwszy od 10.000 koron, będzie zamiast 3 procent jak dotychczas oprocentowywała w wysokości 9 procent rocznie. PKO. w Polsce płaci od wkładek 2 procent rocznie. Celem powiększenia wysokości wkładek oszczędnościowych należałoby i u nas, idąc za przykładem PKO. w Wiedniu podwyższyć stopę procentową, płaconą dotychczas.

Niepowodzenia nowych emisji akcyjnych

Z okazji ogłoszenia dodatkowej subskrypcji zarząd Towarzystwa Przemysłowo-Naftowego Lenartowicz, Br. Rylscy i Ska wydał specjalną odezwę do akcjonarjuszy, by zechcieli rozebrać akcje nowej emisji. W odezwie tej czytamy: „Apelujemy do wszystkich dawnych Akcjonarjuszów i przyjaciół Towarzystwa, aby we własnym interesie nie bacząc na anormalność ceduły giełdowej subskrypcję pokryli. Albowiem nie kurs ceduły, ale tylko istotna wartość przedsiębiorstw Towarzystwa, przewyższająca wielokrotnie ocenę giełdową, powinna być dla każdego Akcjonarjusza decydującą, gdyż dopiero po niedalekiem przewalutowaniu majątku Spółki i nastaniu normalnych stosunków gospodarczych ujawni się jaskrawo strata tych akcjonarjuszów, którzy obecnie subskrypcji nie wykonali. Strata ta wypadnie li tylko na korzyść tego, prawdopodobnie zagranicznego kapitału, w ręce którego będzie musiał przejść niewykupiony przez Akcjonarjuszów pakiet akcji".

A jeszcze nie tak dawno każda nowa emisja, znajdowała zawsze chętnych odbiorców.

Budżet czerwcowy dał lepsze wyniki niż majowy

Pomimo częściowego przesilenia gospodarczego dochody Skarbu Państwa w czerwcu wpływały lepiej niż w maju: podatki i monopole dały razem 84.6 mil. zł., podczas gdy w maju 83,8 mil. zł. Największą pozycją w grupie podatkowej były zwyczajne podatki bezpośrednie, które dały w czerwcu 26.4 mil. zł., podczas gdy w maju 25,3 mil. zł.; a więc przeszło o miljon więcej (podatek majątkowy nie jest tu liczony).

Podatki pośrednie dały w czerwcu 18,7 mil. zł., podczas gdy w maju 15.8 mil. zł., a więc wzrost wpływów w czerwcu z tego źródła wynosił prawie 3 miljony.

Znacznie wzrosły dochody monopoli: wynosiły one w czerwcu 14.2 mil. zł., podczas gdy w maju 12.6 mil. zł. Opłaty stemplowe mniej więcej to samo: 6,2 mil. zł. w czerwcu, przy 6,3 mil. zł. w maju. Zmniejszyły się jedynie wpływy z ceł: wynosiły one w czerwcu 14,7 mil. zł., podczas gdy w maju 17,5 mil. zł.

Zaznaczyć należy, że w celu ułatwienia płatnikom wykonanie ich obowiązków podatkowych przyznane zostały znaczne ulgi: dopłaty do świadectw przemysłowych na rok 1924, rozłożone zostały na 2 raty, podatek dochodowy zaś, przypadający od zaznanego przez osoby fizyczne dochodu rozłożono na 4 raty.

Koleje państwowe dają dochody

Według zestawienia na dzień 1-go lipca Polskie Koleje Państwowe dały w ciągu półrocza ubiegłego 288.488.862 złotych dochodu, podczas gdy wydatki eksploatacyjne wyniosły w tym okresie 287.471.734 złotych. A więc przewyżka dochodów nad wydatkami ekspoatycyjnemi wyniosła w półroczu ubiegłem 1.017.128 złotych.

Pierwsze 3 miesiące r. b. dawały jeszcze deficyt, który zresztą zmniejszał się z miesiąca na miesiąc: w styczniu wynosił on jeszcze z górą 10 miljonów złotych, w lutym już mniej niż 9 miljonów złotych, w marcu tylko 900 tysięcy złotych, zaś od kwietnia dochody przekraczają wydatki: w kwietniu 6 i pół miljona złotych, w maju o 9'7 miljona złotych, a nawet w czerwcu, który zawsze w gospodarce kolejowej jest miesiącem martwym, przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnemi wynosi 4'2 miljony złotych.

Świadczy to, że gospodarka Polskich Kolei Państwowych wkroczyła już na tory zdrowej samowystarczalności.

Ulgi celne

W Dzienniku Ustaw Nr. 59 z 12 lipca ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu o ulgach celnych dla całego szeregu surowców, półfabrykatów i wyrobów fabrycznych. Ulgi celne wynoszą od 10 do 80 prc. cła normalnego, weszły w życie z dniem 13 lipca z ważnością do 15 października. Ulgi celne na całe instalacje fabryk utrzymane zostały w wysokości 10 proc. cła normalnego.

KRONIKA KRAJOWA

(r) **PRACE PRZYSIĘGŁYCH REWIZORÓW.** Instytucja przysięgłych rewizorów księgowych, istniejąca przy ministerstwie Skarbu rozwija coraz większą działalność. W samym tylko czerwcu, po przeprowadzeniu badań rewizorzy wykryli w 22 warszawskich mniejszych firmach pokrzywdzenie skarbu na sumę 17 miljardów marek w obrotach za drugie półrocze 1923 roku.

(r) **OTWARCIE POSTĘPOWANIA UGODOWEGO.** Do majątku firmy A. Ehrlich, M. Grünes, Horn, handel towarów bławatnych w Krakowie, ul. Estery 16 otwarto postępowanie ugodowe. Zarządcą ugodowym został adwokat dr Leon Reifer.

URUCHOMIENIE GIEŁDY PIENIĘŻNEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH. Tutejsza Izba Handlowa uzyskawszy odpowiednie fundusze od władz centralnych, rozpoczyna w najbliższym czasie pełną swoją działalność, wychodząc ze swej prowizorycznej, zbyt długotrwałej roli. Uruchomione zostaną w pierwszej linji giełda pieniężna i towarowa.

ZASADY WYKUPU FABRYK TYTONIOWYCH PRZEZ RZĄD. Rząd akcję wykupu fabryk tytoniu prowadzi w szybkim tempie i konsekwentnie aż do zupełnego zlikwidowania fabrykacji prywatnej.

Przy tej likwidacji rząd — jak się dowiadujemy, będzie się trzymał dwóch zasad wytycznych:

Fabryki pełnowartościowe i nadające się do dalszej produkcji dla Monopolu tytoniowego państwowego będą kupowane w całości, to jest zarówno maszyny, jak i budynki.

Natomiast w fabrykach mniej wartościowych będą kupowane — zgodnie z ustawą — tylko maszyny, podczas gdy budynków rząd nie zakupi.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI. Jak się dowiadujemy, na ukraińskim rynku mogłyby znaleźć łatwy zbyt następujące wyroby polskie: bielidła cynkowe, blacha cynkowa, cynk w bałwankach, ultramaryna, farby anilinowe, przetwory chemiczne, gilzy do papierosów, meble gięte, lampy i przybory do nich, łóżka żelazne, emaliowane naczynia, szczotki i pendzle.

WYSTAWA ROLNICZA I SUROWCÓW W POLSCE. Jak nas informują, komitet organizacyjny tegorocznych targów wschodnich we Lwowie nadesłał do min. przemysłu i handlu zawiadomienie o ustaleniu terminu rozpoczęcia się międzynarodowych targów wschodnich we Lwowie. Targi te rozpoczną się 5 września.

Zamknięcie nastąpi dnia 15 września. W roku bieżącym Targi Wschodnie będą połączone z wystawą rolniczą, oraz targiem hodowlanym i wystawą surowców. Wystawa surowców przyczyni się niewątpliwie do powiększenia obrotów handlowych Polski zagranicą. Termin zgłoszeń już został otwarty.

RUCH BUDOWLANY W ŁODZI. W 1923 r. wzniesiono w Łodzi 207 nowych budynków i to 55 mieszkalnych, 68 przemysłowych i handlowych i 84 innego rodzaju. Przebudowano 48 budynków, w tem 18 mieszkalnych, 16 przemysłowych i handlowych i 14 innych; nadbudów dokonano 27 w tem 19 w budynkach mieszkalnych, 7 w przemysłowych i handlowych i 1 w budynkach innego rodzaju. Ruch budowlany przysporzył Łodzi 716 nowych izb mieszkalnych.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. W roku ubiegłym rozpoczęto w Krakowie 81 budowlii (47 mieszkalnych i 24 przemysłowohandlowych) 47 nadbudów i 11 przebudów (w tem 3 mieszkalne). Ukończono zaś 35 nowych budowli i to 23 domów mieszkalnych o 340 izbach mieszkalnych i 11 budowlii przemysłowo-handlowych, 16 nadbudowli i 2 przebudowy. Ruch budowlany w Krakowie był większy niż w Poznaniu i Lwowie. W Poznaniu wybudowano w roku ubiegłym tylko 4 domy mieszkalne ze 164 izbami mieszkalnemi, a we Lwowie 14 z 110 izbami mieszkalnemi.

UDZIAŁ ANGIELSKI W PRZEMYŚLE NAFTOWYM POLSKI. W wiedeńskich kołach, interesujących się przemysłem naftowym Małopolski omawiany jest pobyt w Londynie b. ministra handlu i przemysłu p. Szydłowskiego, który według owych wiadomości, wyjechał do Londynu celem nawiązania kontaktu w Royal Dutch Company i innemi koncernami naftowemi i potasowemi Anglji. Koncerny te mają otrzymać dalszy udział w eksploatacji polskich terenów naftowych i potasowych. Minister Szydłowski posiada podobno pełnomocnictwa rządu polskiego i właścicieli większych terenów naftowych w Polsce.

POŚREDNICTWO PRACY. W Nrze 58 Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę z 10 czerwca 1924 o społecznem pośrednictwie pracy. Według tej ustawy prawo wykonywania pośrednictwa pracy mają organizacje społeczne o charakterze niezarobkowym, które posiadają zatwierdzone przez władze statuty lub które uzyskały od Ministra Pracy i Opieki Społecznej pozwolenie na wykonywanie pośrdnictwa pracy. Biura te mogą pobierać tytułem zwrotu kosztów pośrednictwa opłaty jedynie od pracodawców w wysokości 5 prc. pierwszego miesięcznego zarobku osoby zapośredniczonej. Państwowe urzędy pośrednictwa Pracy winny raz na pół roku dokonywać lustracji biur społecznych pośrednictwa. Instytucjee, które z okazji tych biur czerpią dla siebie korzyści materjalne, będą karane sądownie. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 9 sierpnia 1924 r.

(r) **KOMITET DYSKONTOWY BANKU POLSKIEGO.** Członkami Komitetu dyskontowego Banku Polskiego w Krakowie zostali zamianowani: Wacław Anczyc, Antoni Kolarz, Tadeusz Epstein, Adolf Falter, Juljusz Grosse, Dr Leopold Machowski Dr. Stefan Skrzyński, Adam Szarski, Stanisław Porębski, Antoni Schimitzek, Piotr Kosobucki, Dr Witold Milieski, Dr Marjan Starzewski, Antoni Osip, Stanisław Niemirycz i Jan Wolny. Jutro nowozamianowani członkowie Komitetu dyskontowego złożą ślubowanie i rozpoczną swe czynności.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 15 lipca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,61
Przemysłowy	0,47—0,47½—0,48
Ziemski Kredytowy	0,20 - 0,17—0,18
Browary Lwowskie	7,80—7,85—8,00—7,75
Chodorów	4,20—4,50—4,35
Cegielski	0,68
Cmielów, fabryka porcelany	0,65
Gafota	0,40
Lokomotywy	0,41—0,44—0,45
Oikos, zakł. przem. drzew. .	2,65—2,55—2,60
Polskie Tow. Bud.	0,18
Siersza górn.	4,25
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	4,25—4,35
Zieleniewski	7,40

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(100) 0,09
Pol. Przem. Naft.	0,50
Gazy Zachodnie	2,25—2,00—2,55
Gazy Wschodnie	17,00—17,25—17,50
Gazolina	1,60
Gazociągi	0,22—0,25—0,27 nieef. 0,26
Jaworzno	(25) 15,75 dr. 18,50—18,90
	. (100) 15,50—15.75
Len	0,63
Radziwiłł	1,70
Szkło Krosno	nieef. 0,75
Węglówki	0,0275

Giełda poznańska

Poznań, 15 lipca.

B. Przem.	2,70—2,63	Roman May	25,00
Brow. Krotosz.	3,25—3,50	Marynin	
Cegielski	0,80—0,85	Młyn Parowy Gniezno	
Centr. Rolników		Płótno	0,50—0,55
Hartwig Kantor.		Pap. Bydgoszcz	
C. Hartwig		Poz. Sp. Drzew.	1,10—1,20
Hurt. Droger.		Starogar. F. Mebli	
Hurtownia Skór		Tkanina	
Iskra		Unja	
Lubań		Wojciechów	
Młyn Ziemiański		Młynotwórnia	
Centrala Skór	2,50-2,75-2,60	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	4,30-4,35	Zjedn. Brow. Grodz.	1,75
Sp. Stolarska	1,50	Pneumatyk	0,20
Tri	8,75	Wyt. Chemiczna	0,40
Wisła Bydgoszcz	9,00	Tartak we Wrześni	0,10

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 15 lipca. W tysiącach Ka. Mraźnica 35, Tepege 39, Zieleniewski 100, Apollo 530, Karpaty 172, Fanto 190, Galicja 1100, Schodnica *222*, Lumen 10.1, Bank Hipoteczny 7.2, Nafta 200, Kol. Lwów-Czerniowce 125, Bank Małopolski 4, Browary Lwowskie 105, Silesia *22*.

Straszna tragedja artystów polskich w Paryżu

Aktorka p. Umińska zabija swego nieuleczalnie chorego narzeczonego, literata Zyznowskiego

Paryż. (PAT) Stanisława Umińska, artystka teatru polskiego, zabiła w szpitalu swego narzeczonego Jana Zyznowskiego literata, który był chory na nieuleczalną chorobę. Sprawczyni tragicznej zbrodni oświadczyła, że w ten sposób chciała położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom swego narzeczonego. Wobec słabego stanu fizycznego Umińskiej, komisarz policyjny umieścił ją na razie w szpitalu i zawiadomił o zajściu konsula polskiego.

Za kulisami rekonstrukcji gabinetu

Piastowcy zamierzają w jesieni obalić rząd Grabskiego

Warszawa. (T. wł.). W związku z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu p. Grabskiego, informują z miarodajnych kół sejmowych, że powołanie do gabinetu pp. Stanisława Grabskiego i Stanisława Thugutta jest aktem samoobrony ze strony obecnego premjera przed zakusami Witosa wywołania kryzysu gabinetowego. Przez powołanie do rządu wybitnego przedstawiciela i ideologa prawicy i wodza najsilniejszego ugrupowania lewicowego, chce p. Wł. Grabski przeszkodzić p. Witosowi szukania jakichkolwiek sprzymierzeńców: bądź z prawa, bądź z lewa. Będzie to wielkim triumfem p. Grabskiego, jeśli uda mu się zażegnać kryzys gabinetowy jeszcze przed ukończeniem obecnej sesji sejmowej. Pewnem jest, że po rozłamie w „Wyzwoleniu" piastowcy podejmą w jesieni zamach w celu obalenia rządu p. Grabskiego. Jak słychać, premjer Grabski oświadczył wczoraj, że domagać się będzie wejścia do rządu posła Thugutta, ze względu na stosunki, jakie przywódcę „Wyzwolenia" łączą z demokracjami Zachodu, natomiast mógłby zrzec się myśli mianowania St. Grabskiego ministrem oświaty.

Warunek p. Thugutta

Warszawa. (Tel. wł). Sprawa mianowania p. Thugutta min. spr. zagr. a p. St. Grabskiego min. oświaty — nie przestaje być przedmiotem ożywionych rozmów w kuluarach Sejmu. Z ostatnich pogłosek, obiegających na ten temat zanotować należy i tę, że p. Thugutt pod tym tylko warunkiem miał się zgodzić na przyjęcie teki spraw zagranicznych, o ile p. Stanisław Grabski, objąwszy agendy min. oświaty zgodzi się na utworzenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Rozprawa o zajścia listopadowe

Dalszy ciąg rozprawy

Św. por. Senkowski opisuje śmierć por. śp. Zagórowskiego.

Św. **Dr. Mokrzycki**, rotmistrz był w szwadronie śp. rotm. Bochenka. — Według jego zeznań strzał, który położył trupem śp. rotm. Bochenka padł z lewej strony. Był to pierwszy strzał z pod willi Tyszkiewiczów.

Przew.: Jak panowie przedstawialiście sobie starcie się z tłumem?

Św.: Myśmy myśleli, że do starcia nie dojdzie, że na widok nasz masy się rozproszą.

Św. Ziemięcki Zygmunt, por. 8 p. ul., w dniu 6 listopada dowódcą plutonu na rynku, twierdzi, że śp. Łukasiewicz zginął od kuli osobnika, który wypadł z ulicy św. Jana. Osobnika tego zastrzelił zaraz stojący niedaleko wachmistrz Jędrzejowski.

Przew.: A kiedy ustały strzały?

Św.: Kiedy mi kapitan Hand przyniósł jakiś rozkaz pisemny, który podpisałem nie czytając i powiedział, że jest zawieszenie broni, że należy zaprzestać walk. — Było to koło 12-ej.

Dr. Heski: A czy pan por. posyłał po amunicję na Wawel?

Św.: Posłałem po zawieszeniu broni, ale odpowiedziano mi, że amunicji już niema.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 lipca. (Ceny w złotych):
Bank Dyskontowy 5.50.
Bank Handlowy 6.25.
Bank Kredytowy 0.65.
Polski Bank Przemysłowy 0.50.
Chodorów 4.30—4.20.
Michałów 0.65.
Warszawski Cukier 4.60, II. 4.90.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 4.40—4.50, II. 4.70.
Modrzejów 6.05.
Ostrowieckie I. 8.25—8.35, II. 8.70.
Trzebinja 0.50.
Elektryczność 7.90.
Haberbusch 5.20.
Siła i Światło 0.52.
Tendencja mocna.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 16 lipca. Cyfry w złotych.

Waluty: Korony czeskie 15.35—15.40.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 22.65, Paryż 26.65—26.63, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.35—15.42, Włochy 22.24, Belgja 23.55, Szwajcarja 94.65, Helsingfors 13.07, Holandja 196.10, Stokholm 137.15.

Miljonówka 0.55, Bony złote 0.83, Pożyczka dolarowa 2.40—2.42.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 16 lipca. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 207 i jedna czwarta, Nowy Jork 548, Londyn 23.95, Paryż 28.37 i pół, Praga 16.20, Medjolan 23.60, Budapeszt 0.0070, Belgrad 6.50, Sofja 3.95 Wiedeń 0.0077 i pół, Bukareszt 2.50.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

OLBRZYMIA AFERA PRZEMYTNICZA W KATOWICACH. W związku z wykryciem wielkiej afery przemytniczej policja zamknęła i opieczętowała w Katowicach 7 sklepów bławatnych. Wartość zatrzymanych towarów wynosi około 300.000 złotych. Śledztwo w toku.

ZGON WYBITNEGO EKONOMISTY ANGIELSKIEGO. Z Londynu donoszą: Zmarł tutaj senjor ekonomistów angielskich, jeden z najwybitniejszych uczonych w tej dziedzinie — Alfred Marshall. Zmarły liczył 82 lat.

(d) RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE jest w tym roku nadal bardzo ożywiony. Przybywają do Krakowa wycieczki z najdalszych okolic Polski, szczególnie wiele wycieczek przybywa z Górnego Śląska. Z wycieczek zagranicznych gościć będzie Kraków jeszcze w lipcu wycieczkę szefów biur prasowych Łotwy, Estonji i Finlandji, oraz wycieczkę uczniów Akademji rolniczej w Debreczynie. Również kilka wycieczek z zagranicy ma odwiedzić Kraków w sierpniu.

(d) POBITY PRZEZ SYNA. Wczoraj o 2'30 w nocy zgłosił się na pogotowie Jan Biernat lat 47, któremu syn zadał w czasie sprzeczki ranę ciętą w głowę.

Krwawy teror sowiecki

Charków. (AW). Dnia 14 lipca w sądzie najwyższym w Charkowie rozpoczął się proces przeciwko 7 inżynierom kopalni Kadijewskich z Guljakowem na czele oskarżonym o szpiegostwo ekonomiczne i kontrrewolucyjne.

Katastrofa kolejowa we Włoszech

Rzym (AW) Koło stacji Massera niedaleko granicy szwajcarskiej nastąpiło wykolejenie pociągu. **Jedna osoba zabita, a 30 rannych**, z których 2 zmarły w szpitalu.

Polska nie zamówiła amunicji u Skody

Londyn. (AW). Poselstwo polskie w Londynie zaprzecza jakoby Polska miała zamówić większą ilość naboi w fabryce „Skoda" o czem mówił poseł Morel w parlamencie. Poselstwo stwierdza, że od 2 roku Polska w fabryce Skoda nie uczyniła żadnych zamówień.

Zmiany w poselstwie polskiem w Pradze

Warszawa, (Tel. wł.) Charge d'affaires poselstwa polskiego w Pradze Dr **Bader** przeniesiony został do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie, obejmie referat spraw czeskich, rosyjskich, państw bałtyckich i tureckich. Dr Bader pracował trzy lata w poselstwie polskiem w Pradze. Na jego miejsce przychodzi radca legacyjny Hempel

Dr Bader wczoraj opuścił Pragę.

Z obrad Sejmu Śląskiego

Katowice. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego, przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę na mocy której inwalidzi wojenni i rodziny po poległych i zmarłych otrzymują jednorazową odprawę w wysokości 3 miesięcznych poborów. Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę o przyłączeniu do miasta Katowic gmin sąsiednich oraz obszarów dworskich: Bogucice, Załęże Brynów Ligota, Pszczyńska i Dąb. Przyjęto dalej uchwałę mocą której ustawa z dn. 20 stycznia 1921 o organizacji giełd w Polsce została wprowadzona w życie na obszarze województwa śląskiego. Wreszcie uchwalono nagłość wniosku posła Rakowskiego żądającego aby sejm śląski uchwalił ustawę w przedmiocie dodatku do podatku majątkowego na cele kredytu rolnego w górnośląskiej części województwa. Wniosek ten domaga się wprowadzenia progresywnego podatku na cele wprowadzenia reformy rolnej na Górnym Śląsku. Projekt ten odesłano do komisji prawniczej.

Poseł niemiecki w Paryżu u Herriota

Berlin (AW) Poseł niemiecki w Paryżu Hoesch odbył dłuższą konferencję z Herriotem przed jego wyjazdem do Londynu. Tematem konferencji była kwestja opróżnienia Zagłębia Ruhry i zaproszenia Niemiec na konferencję. Rząd niemiecki stoi na stanowisku konieczności opróżnienia Zagłębia, co nie uważa za warunek ze swej strony, lecz za konsekwencję przeprowadzenia planu Dawesa. W kwestji zaproszenia Niemiec na konferencję rząd niemiecki sądził, iż niedopuszczenie go do obrad, lecz przedstawienie mu do przyjęcia gotowych postanowień, mogłoby wywołać poważne komplikacje, gdyż na taki dyktat, zdaniem rządu, nie udzieli Reichstag swej zgody.

Konserwatyści angielscy o polityce zagranicznej rządu

Londyn. (AW). W wielkiej debacie nad polityką zagraniczną odpowiedział Chamberlain na wywody premjera imieniem partji konserwatywnej. — Podniósł on zasady, których rząd musi trzymać się — zdaniem konserwatystów — jako wytycznych [illegible] polityce zagranicznej. Zasady te streszczają się w utrzymaniu traktatu wersalskiego i innych stojących z nim w związku, utrzymania Ententy jako kardynalnej zasady angielskiej polityki zagranicznej, lojalnego stanowiska wobec Niemiec i gwarantowania nienaruszalności ich terytorjum, w razie lojalnego wypełniania przez Niemcy planu Davesa, przyczem Niemcy miałyby być dopuszczone do Ligi Narodów jako równouprawniony członek, wreszcie współpraca ze Stanami Zjednoczonemi na terenie politycznym i gospodarczym. Partja konserwatystów zaleca oddanie czuwania nad przeprowadzeniem planu rzeczoznawców organizacji rzeczoznawców wyłonionej przez komisję reparacyjną. Na wypadek gdyby Niemcy wzbraniały się przeprowadzić plan Davesa, znikną wszelkie różnice między Anglją a Francją we wspólnym interesie zmuszenia Niemiec do wypełnienia zobowiązań.

Mrzonki przewrotowe komunistów

Moskwa. (AW). Kongres profinternu zakończył obrady nad punktem porządku dziennego o najbliższych zadaniach międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, uchwaleniem przedłożonych rezolucyj, które odesłano do komisji redakcyjnej. Nadto kongres na wniosek delegacyj bałtyckich i polskiej jednogłośnie uchwalił protest przeciwko prześladowaniu komunistów w Polsce i w państwach bałtyckich, jak również na Litwie. Uchwała wzywa proletarjat tych państw do zerwania łańcucha dzielącego S. S. S. R. od ogniska ruchu rewolucyjnego w Europie — Niemiec.

Mahatma Gandhi

Misja współczesnego zbawcy Indyj, Gandhiego, nie przybrała dotąd kształtów realnych. Gandhi jest jeszcze postacią Mesjaszową, a wyników jego nauki jedni wyczekują z najwyższem utęsknieniem, inni z lękiem. Działalność swą rozpoczął jako wódz nacjonalistów indyjskich, mający im nakreślić kierunek polityczny. Niebawem jednak stał się dla swej ojczyzny czemś więcej: stał się prorokiem, wieszczącym odrodzenie Indji.

Jako prorok był dla Anglików tem niebezpieczniejszy w swej działalności politycznej. Poza wszystkiemi rozruchami i zamieszkami wietrzono zawsze i wszędzie ideę biernego oporu. I Gandhi musiał powędrować do więzienia. Była to najgorsza taktyka, na jaką mogli się zdobyć Anglicy, gdyż dotychczasowy prorok zdobył przez owe uwięzienie aureolę męczeństwa. Cofając fałszywy krok, uwolniono Gandhiego, który od tej chwili należy do umiarkowanego skrzydła polityków indyjskich.

W dalszym ciągu trwa przy haśle „non-cooperation", niewspółdziałania z Anglją, ale hasło to łagodzi drugą zasadą: „non-violence", tj. bezgwałtu, która to zasada spowodowała rozłam polityczny. Na widowni politycznej młodych Indji pojawili się radykali, uważający Gandhiego za zdrajcę świętej idei narodowej.

W miarę zmniejszania się jednak jego wpływu politycznego, Gandhi-mędrzec zyskał tem większe znaczenie nietylko w oczach Anglików, lecz całego świata. Jego mądrość stała się źródłem ożywczem dla jednostek o najsubtelniejszej organizacji duchowej, a wielu z nich stawia indyjskiego proroka obok Zbawiciela chrześcijańskiego. We wstępie do właśnie wydanej książki Romain Rollanda: „Mahatma Gandhi" John Haynes-Holmes pisze: „Gdybym wierzył w reinkarnację, to w Mahatmie Gandhim upatrywałbym Chrystusa, który ponownie zstąpił na ziemię. Nie mam tu na myśli wpływu, jaki Nazareńczyk, jak Gandhi sam przyznaje, wywarł na tego Hindusa, lecz raczej całą psychikę i umysłowość Gandhiego, oraz cudowny przykład jego życia. Dusza Mahatmy jest duszą Chrystusa..."

Zaiste, godne Ewangelji są słowa hinduskiego reformatora, w formie niemal modlitewnej pouczające o zasadzie „bezgwałtu" (non-violence):

„Kto się nie chce dopuszczać gwałtu, nie powinien żywić urazy do swego przeciwnika. Nie powinien mu życzyć nic złego. Musi mu życzyć dobrze. Nie powinien mu złorzeczyć. Nie powinien mu zadawać razów cielesnych. Musi spokojnie przyjmować wszelką przeciw niemu skierowaną złość prześladowcy. Bezgwałt jest zatem bezgraniczną dobrocią. Jest całkowitem wykluczeniem niechęci względem wszelkiego stworzenia. Obejmuje także życie niższorzędne, nie wykluczając szkodliwych owadów i dzikich zwierząt. Nie poto zostały stworzone, by podniecać naszą żądzę niszczenia. Gdybyśmy znali zamiary naszego Stwórcy, wyznaczylibyśmy im miejsce należne w obrębie jego dzieła stworzenia. Bezgwałt jest tedy stosowaniem życzliwości do wszystkiego, co żyje. Jest czystą miłością. Napotykałem ją w pismach Hindusów w Biblji i w Koranie. Bezgwałt jest stanem doskonałości".

Prawdziwa istota Gandhiego promieniuje jednak z jego rozprawy: „Nauka o mieczu". Tu przejawia się jego siła duchowa, na którą złożyło się poznanie polityczne i religijne, ujęte przezeń z całą subtelnością wizjonera i djalektyka. W rozprawie tej pisze: „W naszej epoce brutalnej siły, wydaje się niemożliwością, by ktokolwiek ośmielił się nie dzielić ogólnej wiary w rozstrzygające zwycięstwo przemocy. Otrzymuję przeto anonimowe listy, w których mi radzą nie powstrzymywać dalszego rozwoju idei „non-cooperation", chociażby nawet miało dojść do wykroczeń ze strony ludu. Inni znów przychodzą do mnie w przeświadczeniu, że pod płaszczykiem zasady bezgwałtu przygotowuję powstanie i pragną wiedzieć, kiedy nastanie radosny dzień życia jawnej przemocy. Zapewniają mnie, że Anglicy ustąpią jedynie pod naciskiem siły jawnej lub działającej z ukrycia. Jeszcze inni wreszcie uważają mnie, jak mi dobrze wiadomo, za najprzewrotniejszego złoczyńcę w całem państwie ponieważ stale ukrywam istotne swe zamiary. Ani na chwilę nie wątpią, że podobnie jak wszyscy inni, wierzę w przemoc...

Nie chciałbym być źle zrozumianym. Siła nie płynie ze sprawności fizycznej. Siła jest wynikiem niezłomnej woli. Zulus niewątpliwie przewyższa Anglika siłą fizyczną. A jednak ucieka on nawet przed angielskim chłopaczkiem, gdyż boi się rewolweru, z którym chłopczyk umie się obchodzić. Boi się śmierci i dlatego jest bezsilny, mimo swej potężnej postaci. My Hindusi, możemy sobie z łatwością wyobrazić, że sto tysięcy Anglików nie potrzebuje się obawiać trzystu miljonów istot ludzkich. Bezwzględne wybaczenie oznacza zatem bezwzględne poznanie naszej siły. Pod wpływem oświecającym wybaczenia, musi w nas wezbrać potężna fala siły, która Dyerowi czy Frankowi Johnsonowi uniemożliwi miotanie wstydu i hańby na Indje, pochylające głowę w uległości. Niewiele mnie obchodzi, że chwilowo nie osiągnę swego celu. Czujemy się zbyt zdeptani, by móc się powstrzymać od gniewu i żądzy zemsty. Nie przestanę jednak głosić, że Indje mogą tylko zyskać, wyrzekając się prawa kary. Mamy przed sobą coś lepszego, mamy większą misję do spełnienia na świecie".

Wżywając się w tę mądrość zaświatową, łatwiej zaiste uwierzyć w reinkarnację Chrystusa.

Nieuleczalna choroba Maupassanta

Z grona wielbicieli, a jeszcze liczniejszych wielbicielek wielkiego pisarza, niewielu tylko wie, że ten niezwykle urodziwy i silnie zbudowany człowiek, znosił straszliwe cierpienia fizyczne. Jeden z często u niego bywających gości miał słuszność, mówiąc: „W domu Maupassanta stale czuć eter". A Maupassant sam pisze: „W pewnych chwilach mam tak przerażająco jasne poczucie bezużyteczności rzeczy, bezwzględnej ohydy istnienia, ziejącej pustki przyszłości mego życia, że ogarnia mnie nieskończenie smutna obojętność i najchętniej ukryłbym się w jakimś kącie, by tam leżeć w tępej martwocie. Co wieczora mówię sobie jak św. Antoni: „Jeszcze jeden dzień stracony". a dnie wydają mi się nieskończenie długie i nieskończenie smutne".

Właściwą przyczyną chorobliwych stanów wielkiego twórcy, była, jak wiadomo, skłonność do epilepsji. Lekarz, który gruntownie zajmował się istotą choroby Maupassanta, Dr Pillet pisze: „U Maupassanta występuje jeden z najbardziej charakterystycznych symptomów owej choroby: ciągła migrena. Jego krewni i służący potwierdzają częstość i gwałtowność tych ataków migreny. W swej pięknej książce: „Sur l'eau" Maupassant pisze: „Migrena, męcząca mnie bardziej, niżby tego mógł dokonać jakikolwiek przyrząd tortury, rozsadzająca mi głowę, doprowadzająca mnie do obłędu, mącąca mi myśl, zdmuchująca pamięć, niby pył gnany wiatrem, ta potworna migrena zmusza mnie do ustawicznego wąchania eteru. Przez dziesięć godzin i dłużej męczy mnie ta straszna choroba, na którą niema lekarstwa".

Wielki pisarz był ofiarą obciążenia dziedzicznego. Ojciec jego prowadził życie nadmiernie wyuzdane, a matka, kobieta niezwykle mądra i wykształcona, całe życie cierpiała na ataki nerwowe. Brat Maupassanta umarł tak samo jak Guy, w 34 roku życia wskutek ogólnego paraliżu. Guy de Maupassant już w 15 roku przebył ciężką chorobę nerwową Po ukończeniu liceum wstąpił do wojska i brał udział w wojnie 1871 r., następnie pracował w ministerstwie marynarki. Po pierwszym triumfie literackim, porzucił ministerstwo i gorączkowo począł tworzyć, a równocześnie używać życia. W trzydziestym roku był całkowicie wyczerpany.

Czuję się tak opuszczonym i osamotnionym i zdemoralizowanym — pisze do matki — że błagam Cię o parę słów serdecznych". Pije kokainę, eter i upaja się haszyszem. Cierpiał straszliwie na bezsenność, bóle głowy i oczu, co mu jednak nie przeszkadzało stworzyć w ciągu dziesięciolecia 1880—1890 szereg najlepszych dzieł. Zaburzenia wzrokowe doprowadziły do postępującego paraliżu nerwu wzrocznego. Co się tyczy zboczeń, którym podlegał w ostatnim okresie życia, to opowiadają między innemi, że pewnego dnia spożył kawał zwłok ludzkich z prosektorjum. Mógł przeto na podstawie własnego doświadczenia twierdzić, że ciało ludzkie ma smak bardzo mdły.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).